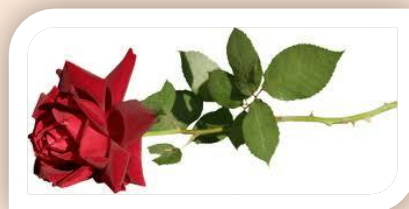


Drogi ...



Muszę do Ciebie napisać, bo już dłużej wytrzymać nie mogę. Żyjesz sobie normalnie, śmiejesz się, płaczesz, czasem nawet o Mnie pomyślisz... i wtedy się boisz.

A Ja Ciebie tak bardzo Kocham i wcale nie chcę żebyś się Mnie bał.

Mogę Ci dać takie szczęście, jakiego jeszcze nigdy nie znałeś. Nie, nie myśl o tym, że wiesz... że niebo...

Ja już tu na ziemi mogę Ci dać takie szczęście, o którym teraz nawet nie marzysz.

A potem... chcę Cię zaprosić na ucztę do Mojego Królestwa.

Bardzo cierpię, gdy widzę, jak uciekasz przede Mną, jak wszelkimi sposobami starasz się omijać wszystko, co Ci Mnie przypomina.

Boisz się, że nałożę na Ciebie jakieś obowiązki nie do zniesienia, że odbiorę Ci radość życia, że karzę wyrzec się wszystkiego i nudzić się godzinami na kolanach.... Mylisz się!

Ja nie chcę nic Tobie odbierać. Przeciwnie! Chcę dołożyć do Twójego życia największą wartość, która Cię uszczęśliwi.

Chcę Cię nauczyć kochać.

Mówisz, że umiesz kochać..., że Kochasz mamę, tatę, nie mówiąc już o

Tak, ale Ja chcę nauczyć Cię kochać wszystkich ludzi, tak, jak Ja ich kocham.

*Kochać aż do bólu, aż do śmierci, a jednocześnie do życia i rozkoszy.
Kochać do szaleństwa krzyża.*

Często mówisz, że nie możesz Mnie zrozumieć, że zbyt trudne to dla Ciebie sprawy...

Nie masz pojęcia, jak jestem prosty. Zresztą wszystko, co doskonałe jest proste. Czyż nie tak?

Ja jestem Miłością. Mówisz, że się powtarzam. Tak, ale to ważna sprawa, że trzeba by mówić o tym milion razy.

Ja Cię kocham.

Wtedy, dwa tysiące lat temu, jak dźwigałem ciężką belkę na Golgotę, myślałem o Tobie i modliłem się za Ciebie, swoim cierpieniem.

W dniu Zmartwychwstania cieszyłem się, że utorowałem Ci drogę ku życiu.

Och, tak bardzo bym chciał, żebyś Ty mnie pokochała. Cały czas na to czekam... od momentu Twoich narodzin.

Chcesz sprawdzić czy rzeczywiście jestem przy Tobie?

Usiądź na chwileczkę gdzieś w kąciuku, zgaś światło i wsłuchaj się w bicie swojego serca.

Ja tam jestem. Potem popatrz w oczy pierwszemu napotkanemu człowiekowi. Popatrz głęboko. I tam Mnie znajdziesz.

Usłyszysz na Mszy św. moje słowa: „Bierzcie i jedzcie... to jest Ciało Moje... i pijcie, to jest Krew Moja”. Wtedy zrozumiesz Moją Miłość.

I proszę spróbuj ze mną porozmawiać o sobie i o innych. O swoich kłopotach i radościach, o tych których kochasz i kto zrobił Ci krzywdę.

Uśmiechnij się do mnie rano i powiedz: Cześć Jezu, nie pozwól bym dziś stał samotny, daleko obok Ciebie....

Poproś o pomoc Ducha św. On Cię nauczy jak mnie kochać.

Twój Jezu

